

## UZASADNIENIE

W toku postępowania w przedmiotowej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

H. Z. (1) ma 59 lat, mieszka w G. Pierwszej, gmina W.

i ze związku małżeńskiego z Z. Z. posiada troje dzieci: B. K. (1) lat 39, R. Z. (1) lat 37 i J. K. (1) lat 32

( wyjaśnienia H. Z., k. 444 - 445 v , wywiad środowiskowy k. 202-204 ). H. Z. (1) i Z. Z. utrzymywali się z pracy we własnym gospodarstwie rolnym o pow. 6,7 ha i z prac dorywczych. Z. Z. nadużywał alkoholu i po jego spożyciu wszczynał awantury domowe, podczas których zachowywał się agresywnie wobec żony H. Z. (1) i dzieci. Zachowanie Z. Z. nie zmieniło się po tym jak, córki i syn wyprowadzili się z domu rodzinnego. Z. Z. domagał się pieniędzy od H. Z. (1) na zakup alkoholu, a podczas awantur, do których dochodziło pomiędzy nimi ubliżał H. Z. (1) słowami wulgarnymi, jak również dopuszczał się wobec niej rękoczynów ( wyjaśnienia H. Z.

k. 35 - 37; 444 - 445 v, zeznania B. K., k. 446 - 447, J. K. k. 449 - 450, R. Z., k. 554 v, 555, C. P., k. 467 v - 468, J. K. k. 451-452, Z. S., k. 468 - 468 v, F. Z., k. 505 - 505 v, W. B., k. 505 v - 506, Z. P., k. 506 - 507 ).

W dniu 29 marca 2012 roku Z. Z. wyszedł z domu w godzinach porannych, a kiedy wrócił około godziny 11.00 znajdował się w stanie nietrzeźwości. Z. Z. zaczął się awanturować zarzucając H. Z. (1), że dzieci nie odwiedzają ich i przyjeżdżają tylko po to, aby dać im pieniądze, a następnie używając słów wulgarnych domagał się od H. Z. (1) pieniędzy. W czasie tej awantury Z. Z. chwycił drewniane krzesło i trzymając ręką za oparcie krzesła machał nim w różne strony, zbliżając się w kierunku stojącej obok kuchni i zlewu H. Z. (1). W tym czasie H. Z. (1) w obawie o swoje zdrowie powiedziała do Z. Z. „to bij”, i wzięła ze zlewu nóż kuchenny, który trzymała w wyprostowanej ręce na wysokości swojej klatki piersiowej. ( wyjaśnienia: H. Z., k. 35 - 37,

40 - 41, 444 - 445 v ). Z. Z. nadal zbliżał się do H. Z. (1), oboje byli skierowani do siebie twarzami i kiedy Z. Z. zamachnął się krzesłem, aby ją nim uderzyć H. Z. (1) ugodziła go nożem w klatkę piersiową. Po chwili Z. Z. wyszedł z mieszkania i usiadł na ławce na zewnątrz domu. H. Z. (1) udała się za nim i kiedy zobaczyła, że Z. Z. siedzi na ławce „półprzytomny”, pobięła do mieszkania sąsiadki J. K. (4), skąd wezwała telefonicznie pogotowie ratunkowe ( wyjaśnienia H. Z. k. 35 - 37, 444 - 445 v, J. K., k. 451 - 452 ). Następnie H. Z. (1) wróciła do domu, a w tym czasie Z. Z. leżał na ziemi obok ławki i nie wyczuła u niego pulsu. Około godziny 11.40 do zabudowań Z. przyjechała ekipa pogotowia ratunkowego z B.. Po wykonaniu stosownych badań stwierdzono zgon Z. Z., ujawniono na lewej stronie jego klatki piersiowej ranę kłutą penetrującą w kierunku serca ( zeznania D. P., k 447 - 447 v, I. G. k. 448, J. P., k. 448 v ).

Na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Policji KP w B., którzy wykonali wstępne czynności z udziałem H. Z. (1), a następnie H. Z. (1) została przewieziona do Komisariatu Policji w B.. Dalsze czynności w zakresie zabezpieczenia śladów oraz dokumentacji fotograficznej na miejscu zajścia wykonywała ekipa śledcza ( protokół oględzin miejsca k. 20 - 24, 277 - 281, materiał pogładowy w postaci zdjęć k. 57 - 60, 80 - 81).

Podczas badania H. Z. (1) przy użyciu alkotestu o godzinie 12.30 stwierdzono 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu ( zeznania

K. Ż. k. 471, T. J., k. 450 - 451, M. J. k. 452 v, protokół przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 3 ).

Przeprowadzone oględziny i sekcja zwłok Z. Z. wykazały obrażenia ciała w postaci niewielkiego otarcia naskórka prawego przedramienia oraz ranę kłutą klatki piersiowej, której kanał o orientacyjnej długości około 12 cm penetrował do światła prawej komory serca ( lekko ze strony lewej na prawą i nie co od dołu ku górze ) powodując masywną tamponadę worka osierdziowego i krwiak lewej jamy opłucnowej ( protokół oględzin i sądowo- lekarskiej sekcji zwłok k. 127-134 ).

Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego

w L. w sporządzonej opinii podali, że do zgonu Z. Z. doszło na skutek rany klutej serca z powstaniem tamponady worka osierdziowego  
zaistniałej w wyniku jednokrotnego zadziałania bliżej nieokreślonego narzędzia ostrokończystego posiadającego jedną krawędź sieczną, którym mógł być nóż  
o długości ostrza przynajmniej około 12 cm ( opinia k. 134 - 134 ).

Badania próbek krwi i moczu zabezpieczonego podczas sekcji wykazały, że  
w chwili zgonu Z. Z. znajdował się w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu etylowego w jego krwi było bardzo wysokie na poziomie 2,92 ‰  
i 3,63 ‰ ( wynik badania k. 135, 136 ).

Po zapoznaniu się z dokumentacją leczenia psychiatrycznego H. Z. (1) i po przeprowadzeniu stosownych badań biegli psychiatrzy i psycholog uznali, iż H. Z. (1) w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego i miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem ( opinia sądowo – psychiatryczna k. 172 - 182 ).

Powyzszy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o przedstawione wyżej dowody jak również ujawnione na karcie 555 v - 556 .

Oskarżona H. Z. (1) w wyjaśnieniach złożonych bezpośrednio po zatrzymaniu w dniu 30 marca 2012 r. ( k. 34 - 37 ) podała, że wzięła do ręki nóż kuchenny bo jej mąż był pijany, awanturował się i chwycił krzesło z którym szedł do niej „ i z tym krzesłem wpadł na mnie i na ten nóż „. Podała, że celowo nie chciała tego zrobić, a kiedy Z. Z. wyszedł z mieszkania poszła za nim, a potem pobiegła do domu sąsiadki skąd dzwoniła po pogotowie. Wyjaśniła, że sąsiadce mówiła, że mąż przebito nożem, ale nie pamięta czy powiedziała, że sam się przebił, bo była w lęku i nie wiedziała, co mówić. Przyznała, że krytycznego dnia spożywała alkohol, było to piwo, a kiedy przyjechało pogotowie ratunkowe to wypła krople nasercowe i dostała jakieś proszki na uspokojenie. Powiedziała pracownikom pogotowia, że Z. Z. sam się dźgnął nożem, bo była w szoku, bała się, a nóż, który trzymała w ręku podczas zajścia umyła i schowała do szuflady. Jednocześnie podała, że Z. Z. wielokrotnie pobił ją, a dzieci wyprowadziły się od nich, bo nie mogły tego wytrzymać, Wyjaśniła, że nie chodziła do lekarza po tych pobiciach i nie zgłaszała o zdarzeniach na policję, bo „ mi się zdawało, że z tego wyjdę, nie będę rujnować, myślałam, że się poprawi „. ( k. 37 ).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 30 marca 2012 roku ( k. 40 - 41 ) H. Z. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że jej mąż wpadł na nóż, zaprzeczyła aby uderzyła go nożem. Podała, że nie zmywała śladów krwi z ciała męża, nic nie ruszała i nie mówiła policjantom, że wypłukała zakrwawione ręczniki.

W toku postępowania przed Sądem ( k. 444 - 446 ) oskarżona wyjaśniła, że doszło do takiego zdarzenia ale nie miała zamiaru zabić męża i nie chciała tego celowo zrobić, a chwyciła nóż do ręki kiedy mąż szedł do niej z krzesłem. Podała, że obawiała się, że uderzy ją tym krzesłem, był pijany, awanturował się i chciała się w ten sposób bronić. Kiedy zamachnął się tym krzesłem to wpadł na ten nóż, bo stracił równowagę i kiedy poczuła, że nóż znalazł się w ciele męża to cofnęła rękę, a pokrzywdzony wyszedł samodzielnie na dwór i usiadł na ławce. Wyjaśniła, że nie widziała krwi na ubraniu, ale był na półprzytomny

i dlatego pobiegła do sąsiadki, żeby dzwonić po pogotowie i ratować męża. Przyznała, że umyła ten nóż i położyła do szuflady, ale nie wie, dlaczego zachowała się w ten sposób, nigdy wcześniej nie używała żadnych narzędzi wobec męża podczas awantur, do których dochodziło na skutek jego nadużywania alkoholu. Podała, że po spożyciu alkoholu Z. Z. wszczynał awantury, w czasie, których ubliżał jej słowami wulgarnymi, wielokrotnie ją pobił, a dzieci wyganiał z domu i przebywały w domu jej rodziców. Wyjaśniła, że Z. Z. jak miał pieniądze, to przeznaczał je na zakup alkoholu i nie zajmował się pracą w gospodarstwie rolnym. Przyznała, że w tym dniu wypła piwo, ale uważa, że nie nadużywała alkoholu i nie ma z tym problemu, a w czasie zajścia nie wykonała żadnego ruchu ręką z nożem w kierunku męża.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonej H. Z. (1), co do przebiegu wydarzeń, jakie zaistniały podczas krytycznego zdarzenia w jej domu do momentu powstania obrażeń ciała u Z. Z. są zdaniem Sądu wiarygodne i w ocenie Sądu wersja przedstawiona przez oskarżoną jest logiczna, spontaniczna

i znajduje potwierdzenie w innych dowodach. Podnieść należy, iż poza H. Z. (1) i jej mężem w tym czasie nie było innych osób i Sąd ustalając stan faktyczny, co do przebiegu zajścia dysponował jedynie wyjaśnieniami oskarżonej. Bezspornym w świetle poczynionych ustaleń jest fakt, iż u Z. Z. stwierdzono obrażenia ciała w obrębie klatki piersiowej – ranę klutą powstałą na skutek jednokrotnego zadziałania narzędzia ostrokończystego – noża o długości ostrza przynajmniej około 12 cm H. Z. (1) zarówno na etapie śledztwa jak i w toku postępowania sądowego przyznała, że obrażenia te powstały od noża kuchennego który trzymała w ręku

i podczas rozprawy w dniu 28 października 2013 r. ( k. 555 v ) wyjaśniła, że był to nóż z drewnianą rękojeścią przedstawiony na zdjęciu ( k. 240 ) długości około 29 cm w tym ostrze noża około 16 cm ( wykaz dowodów rzeczowych k. 121 poz. 5 ). Wprawdzie w początkowych relacjach kierowanych do załogi pogotowia ratunkowego, jak również funkcjonariuszy policji podczas rozpytania H. Z. (1) sugerowała, że Z. Z. sam się przebił nożem, sam to zrobił ( zeznania D. P. k. 447 - 447 v, I. G. k. 448, J. P. k. 448 v, M. J. k. 452 v, T. J. k. 450 - 451 ) to jednak tej okoliczności nie potwierdziła podczas składanych wyjaśnień do protokołu. Z zeznań świadków D. P., I. G., J. P. wynika, że kiedy przyjechali do domu oskarżonej to stwierdzili zgon Z. Z. a oskarżona krzyczała, była roztrzęsiona, dużo i chaotycznie mówiła i dlatego otrzymała leki uspakajające. Zeznania ww. świadków są ze sobą zgodne, wzajemnie się uzupełniają i mają potwierdzenie

w zeznaniach świadków T. J., K. Ż., M. J., którzy również mieli bezpośredni kontakt z oskarżoną na miejscu zajścia.

W zakresie wyjaśnień odnoszących się do zasadniczej fazy zdarzenia Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia oskarżonej H. Z. (1), że powodem, dla którego chwyciła do ręki nóż kuchenny była próba powstrzymania Z. Z. przed atakiem skierowanym wobec jej osoby i w tym dniu będąc pod wpływem znacznej ilości spożytego alkoholu zachowywał się on wobec niej agresywnie, awanturował się i chciał ją uderzyć krzesłem. Świadkowie

( B. K. k. 446 - 447, J. K., k. 449 - 450, R. Z. k. 554 v )

w złożonych zeznaniach potwierdzili fakt, iż ich ojciec – Z. Z. od lat nadużywał alkoholu i po jego spożyciu wszczynał awantury domowe, podczas których ubliżał oskarżonej słowami wulgarnymi i bił ją używając różnych przedmiotów. Zeznania tych świadków, najbliższych członków rodziny znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków ( J. K. k. 451 - 452, C. P. k. 467 v - 468, Z. S. k. 468 - 468 v, F. Z. k. 505 - 505 v, W. B.

k. 505 v - 506, Z. P. k. 506 - 507 ) – sąsiadów, jak też osób utrzymujących bliskie kontakty z tą rodziną. Z zeznań świadków C. P., Z. S.,

J. K., najbliższych sąsiadów wynika, że H. Z. (1) wielokrotnie skarżyła się na zachowanie męża i widzieli u niej ślady po pobiciu. Świadek

K. S. zatrudniona w sklepie spożywczym w miejscowości G. zeznała, że oskarżona skarżyła się do niej na męża, że nadużywa alkoholu i, że pieniądze, które zarobi przeznaczą na zakup alkoholu, jak również, że wymusza na niej zakup alkoholu. Z jej zeznań wynika, że widziała siniaki na twarzy oskarżonej i H. Z. (1) mówiła do niej, że powstały na skutek pobicia przez męża.

Zdaniem Sądu, zeznania świadków B. K., J. K. i R. Z. dzieci oskarżonej, jak również omówione zeznania ww. świadków są zdaniem Sądu wiarygodne i potwierdzają fakt, iż Z. Z. zachowywał się nagannie wobec żony po spożyciu alkoholu od wielu lat i awantura, którą wywołał krytycznego dnia była kolejną w tym związku.

Zeznania świadków ( W. K. k. 468 v - 469, J. A. k. 469 i W. P. k. 469 v i G. Rubaszka k. 259 ) nie wnoszą do sprawy istotnych okoliczności.

Sąd z ostrożnością i z krytycyzmem odniósł się do wyjaśnień oskarżonej w tej części, w której podała, że Z. Z. wpadł na nóż „, nadział się na nóż „, który trzymała w ręku, bo stracił równowagę, a ona nie wykonała żadnego ruchu ręką w kierunku męża. Podkreślić należy, iż z zeznań T. J. ( k 13 - 14, 450 - 451 ) funkcjonariusza policji KP w B. wynika, że bezpośrednio po zatrzymaniu i przewiezieniu do komisariatu policji w B. oskarżona przyznała, że pchnęła nożem

męża, kiedy zamachnął się w jej kierunku krzesłem i chciał ją uderzyć, a następnie powiedziała, że umyła nóż i schowała go do szuflady. Biegły K. W. (1) w pisemnej opinii ( k. 336 - 339 ) jak również w opinii uzupełniającej ( k. 504 - 505 ) stwierdził, że opis zdarzenia jaki przekazała na rozprawie sądowej H. Z. (1) jest zbieżny z opisem zajścia jaki przekazała na etapie śledztwa. Z opinii biegłego wynika, że był na miejscu zdarzenia i dokonywał oględzin denata jak również oględzin oskarżonej i posiadał informację, co do różnicy masy ciała pokrzywdzonego i oskarżonej, jak również różnicy wzrostu. Podczas dokonanych oględzin, ani na ciele oskarżonej ani na ciele denata nie ujawnił śladów, które świadczyłyby o jakiejś poprzedzającej agresji przed zadaniem ciosu w stosunku do jednej i drugiej osoby. Z opinii biegłego wynika, że medyczne aspekty obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego nie pozwalają na stwierdzenie, czy rana kłuta w obrębie klatki piersiowej Z. Z. powstała w wyniku wyprowadzenia ciosu czy też nadziania się na rękę trzymającą nóż, i mając na uwadze energię oraz narzędzie, jakie zostało użyte do spowodowania takiej rany nie jest potrzebna duża siła. Tego rodzaju rana powoduje przede wszystkim krwawienie do wewnątrz ciała, w tym przypadku do worka osierdziowego i do jamy opłucnej i będąc na miejscu zajścia nie stwierdził, aby z ciała pokrzywdzonego były usuwane ślady krwi. Jednocześnie wypowiadając się w kwestii mechanizmu powstania obrażeń biegły podał, że ostrze noża znajdowało się w płaszczyźnie odpowiadającej długiej osi ciała zmarłego i nacisk ciała w tym nacisk garderoby na ostrze noża zwykle powoduje cofnięcie ręki i najczęściej występują w tego rodzaju przypadkach uszkodzenie garderoby czy powierzchownych tkanek. Z protokołu oględzin i sądowo – lekarskiej sekcji zwłok ( k. 127 - 134 ) i opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej UM w L. , wynika, że u Z. Z. ujawniono raną kłutą klatki piersiowej , której kanał o orientacyjnej długości

o około 12 cm penetrował do światła prawej komory serca. Biegły

K. W. w opinii uzupełniającej stwierdził, że przy długości kanału rany określonej podczas sekcji zwłok Z. Z. trudno uznać, iż ręka trzymająca nóż cofała się i nie stawiała oporu.

Sąd podzielił w pełni wnioski i treść opinii sporządzonych przez biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w L., jak również opinie pisemną i uzupełniającą biegłego K. W., opinie te wzajemnie się uzupełniają i zostały sporządzone przez fachowe i uprawnione podmioty.

Mając na uwadze powyższe opinie biegłych, jak również omówione wyżej zeznania T. J. Sąd uznał, iż oskarżona wyprowadziła cios w kierunku pokrzywdzonego prostując swoją rękę, w której trzymała nóż. Zebrane dowody nie wykazały, aby oskarżona zadała cios z tak zwanego zamachu, jak również, aby zadała kolejne ciosy, które mogłyby dowodzić o jej zdeterminowanym dążeniu do pozbawienia życia Z. Z.. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, że motywem jej działania nie był zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego. Takie wnioskowanie nie znajduje oparcia w żadnym

z zebranych w sprawie dowodów, opierając się na kształtowaniu odpowiedzialności karnej jedynie na spowodowanym przez sprawcę skutku. Okoliczność, iż H. Z. (1) przyznała się do popełnienia jej czynu

w istocie dotyczył tego, że spowodowała swoim działaniem skutek śmiertelny męża i nie stanowił przyznania się oskarżonej do zamiaru zabójstwa,

a szczególnie działania podjętego w zamiarze bezpośrednim.

Za wiarygodnością wyjaśnień H. Z. (1) odnoszących się do braku towarzyszącego jej w zachowaniu zamiaru zabójstwa przemawia również sposób postępowania oskarżonej po dokonaniu przestępstwie, niemal natychmiastowa reakcja zmierzająca do ustalenia zakresu zranienia, telefoniczne powiadomienie pogotowia ratunkowego, silna reakcja emocjonalna, które dowodzą, że wyprowadzając cios oskarżona nie tylko nie zamierzała pozbawić życia Z. Z., ale na taki skutek się również nie godziła. Podkreślić należy, że oskarżona decyzję o użyciu trzymanego w ręku noża podjęła dopiero wówczas, gdy próby powstrzymania agresji pokrzywdzonego poprzez samo okazanie tego narzędzia nie poskutkowały, a Z. Z. rozpoczął nie jako kolejną fazę zmierzającą do wyładowania swojej agresji na żonie. Oskarżona przyznała, że do ugodzenia nożem doszło w momencie, gdy pokrzywdzony zbliżał się do niej chcąc ją uderzyć trzymanym w ręku krzesłem. Oboje znajdowali się w bliskiej odległości od siebie, przez co użycie noża o długim ostrzu skierowanym w okolice klatki piersiowej pokrzywdzonego stanowiło działanie wskazujące na godzenie się ze spowodowaniem u niego ciężkich obrażeń ciała. W ocenie Sądu oskarżona, biorąc pod uwagę jej wiek oraz doświadczenie życiowe każdego dorosłego człowieka miała świadomość, że użycie tego rodzaju narzędzia w okolice

ciała gdzie zlokalizowane są newralgiczne dla życia ludzkiego organy może spowodować obrażenia ciała zagrażające życiu. Skutek, jaki swoim działaniem oskarżona wywołała tj. śmierć Z. Z. był dalej idący i wykraczał poza zamiar przedstawiony wyżej. Nie zmienia to jednak faktu, że skutek w postaci pozbawienia życia Z. Z. mogła przewidzieć i zadając cios nożem kuchennym

w kierunku klatki piersiowej Z. Z. nie zachowała należytej ostrożności w danych warunkach, co doprowadziło do zaistnienia obrażeń ciała skutkujących zgonem.

Oceniając całokształt zebranego materiału dowodowego Sąd uznał oskarżoną H. Z. (1) za winną tego, że: w dniu 29 marca 2012 r. w G. I,

gm. Wysokie, woj. (...), przewidując możliwość spowodowania u Z. Z. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu odbierając bezpośredni, bezprawny zamach z jego strony na swoje zdrowie i godząc się na to zastosowała niewspółmierny sposób obrony od odparcia niebezpieczeństwa zamachu w ten sposób, że ugodziła pokrzywdzonego nożem kuchennym w klatkę piersiową powodując obrażenia ciała w postaci rany penetrującej do światła prawej komory serca, tamponadę worka osierdziowego i krwiak lewej jamy opłucnej skutkujące zgonem pokrzywdzonego, którego to skutku nie przewidywała, choć mogła przewidzieć i swoim zachowaniem wyczerpała znamiona, tj. przestępstwa z art. 156 § 3 kk

w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk. Dokonując prawno-karnej oceny zachowania oskarżonej Sąd uznał, że zebrane w sprawie dowody pozwalają na przyjęcie, iż występki którego dopuściła się H. Z. (1) został popełniony w warunkach obrony koniecznej określonej w art. 25 § 2 kk.

Zebrany materiał dowodowy wykazał, że działania H. Z. (1) nosiły charakter obronny, mający tylko i wyłącznie na celu ochronę własnego zdrowia, nie była to obrona urojona jak również nie sposób także przyjąć, że zamach na dobro osobiste oskarżonej nie posiadał cech bezprawności, czy bezpośredniości. Z. Z. nie miał żadnych podstaw do agresywnego zachowania wobec żony, która broniąc się przed zamachem z jego strony starała się udaremnić jego poczynania sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, a ugodzenie napastnika nożem nastąpiło w momencie bezpośrednio poprzedzającym zamach z jego strony. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 18.08.2009 r., sygn. akt II Ka 99/09 ( LEX nr 523956 ) stwierdził, że

„.... Napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i to napastnika obciąża ryzyko szkodliwych następstw, także, gdy atakuje gołymi rękami. Nie można zaatakowanemu stawiać wymagań, co do sposobu obrony czy doboru narzędzi, o ile mieszczą się one w granicach konieczności. Kwestia, w jakim stopniu zamach był niebezpieczny to problem współmierności podjętych działań obronnych, a zatem granic obrony koniecznej a nie samego prawa obrony koniecznej”. Sąd podzielił powyższy pogląd, jak również pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 20.02.2012 r. wydanym

w sprawie sygn. akt II Ka 259/11 ( KZS 2012/5/48 , że zamach bezpośredni jest także wtedy, że broniący może wnioskować z zachowania napastnika, iż przystępuje on do ataku bądź gdy po pierwszym ataku i po krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia zamachu, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że swój zamiar zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili, oraz, że prawo do obrony koniecznej przysługuje zaatakowanemu choćby mógłby uniknąć niebezpieczeństwa związanego z zamachem przez ucieczkę, ukrywanie się przed napastnikiem, wezwanie pomocy osób trzecich.

W ocenie Sądu analogiczną sytuację, której dotyczą powyższe orzeczenia można dostrzec na gruncie przedmiotowej sprawy. Jednocześnie dopatrując się w działaniu oskarżonej elementów obrony koniecznej Sąd uznał, że H. Z. (1) godząc śmiertelnie swojego męża w klatkę piersiową przekroczyła intensywnością swojego działania granicę obrony koniecznej. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11.08.2009 r. ( KZS 2010/1/32 ) wyrażono pogląd , że dobrem chronionym art. 25 kk jest każde dobro chronione prawem,

a więc nie tylko życie ale i zdrowie czy nietykalność cielesna. Nie sposób wymagać by broniący się musiał wcześniej poinformować napastnika o użyciu noża, nie musi też wykorzystywać wszelkich dostępnych środków dla odparcia zamachu. W sytuacji, gdy oskarżony mógł w inny sposób, mniej niebezpieczny dla zdrowia i życia pokrzywdzonego, odeprzeć zamach, użyć mniej drastycznego z dostępnych mu i skutecznych środków i sposobów obrony uznać należy, że zastosowany przez niego sposób obrony nie spełnienia kryterium umiarkowania, jako zbyt intensywny

i nie współmierny do niebezpieczeństwa skierowanego na niego zamachu musi być uznany za wykraczający poza dopuszczalne granice obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 § 2 kk.

Zasadnym jest przyjęcie stanowiska, iż H. Z. (1) miała podstawy spodziewać się naruszenia przez męża jej nietykalności ciała, a nawet obawiać się spowodowania przez niego obrażeń ciała stanowiących efekt pobicia. Nie można jednak uznać, że przyjęty przez nią sposób obrony spełniał kryterium umiarkowania i współmierności do skali niebezpieczeństwa, jaką niosło ze sobą agresywne zachowanie Z. Z.. Niewątpliwie w realiach przedmiotowej sprawy niemożliwym jest stwierdzenie jak zakończyłby się atak skierowany wobec oskarżonej przez pokrzywdzonego, który posługiwał się drewnianym krzesłem, jednak w okolicznościach przedmiotowego zamachu mało prawdopodobnym jest, aby przystępując do realizacji zamiaru pobicia oskarżonej Z. Z. mógł spowodować bezpośrednie zagrożenie jej życia. Decydując się na użycie szczególnie niebezpiecznego narzędzia w postaci kuchennego noża o długości 29 cm oskarżona w efekcie doprowadziła do najbardziej tragicznego w skutkach zdarzenia nie adekwatnego do skali zamachu.

Przy ustaleniu przekroczenia intensywności granic obrony koniecznej Sąd nie dopatrył się w jej podstawie elementów strachu czy też wzburzenia usprawiedliwionego szczególnymi okolicznościami, o których mowa w art. 25 § 3 kk. H. Z. (1), chociaż miała uzasadnione powody odczuwać obawę przed agresją pijanego męża to jednak czynniki te nie były na tyle intensywne, aby mogły zdeterminować oskarżoną do tak przyjętego sposobu odparcia zamachu.

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające Sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuściła się oskarżona H. Z. (1). W szczególności uwzględnił popełnienie występku w stanie nietrzeźwości oraz tragiczne następstwa czynu pozbawienie życia pokrzywdzonego. Z opinii sądowno – psychiatrycznej wynika, że oskarżona

w chwili popełnienia czynu była w stanie zwykłego nie głębokiego upojenia alkoholowego, ale zachowana w całości pamięć wyklucza upojenie patologiczne. Biegli stwierdzili, że występują u niej cechy uzależnienia do alkoholu pierwotne bez innych zaburzeń psychicznych i pozostając w związku z Z. Z., który był uzależniony od alkoholu również popadła w nałóg.

Jako okoliczności łagodzące Sąd brał pod uwagę dotychczasową niekaralność ( k. 262 ), jej wiek oraz pozytywna opinię środowiskową ( k. 202-204 ) i stan jej zdrowia. Dodatkowo jako okoliczność łagodzącą Sąd miał na uwadze znaczące przyczynienie się przy pokrzywdzonego do popełnienia przez oskarżoną przestępstwa oraz zachowanie się H. Z. (1) po dokonaniu tego występku, udzieloną pokrzywdzonemu pomoc i czynny żal.

Zdaniem Sądu całokształt stwierdzonych okoliczności podmiotowo - przedmiotowych w realiach przedmiotowej sprawy pozwalają zdaniem Sądu na zastosowanie wobec oskarżonej dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary w granicach przewidzianych w art. 60 § 6 pkt. 3 kk. Kara orzeczona w wymiarze roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności jest zdaniem Sądu współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia oskarżonej jak również winna uwzględnić pożądane cele w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 marca 2012 r. do dnia 21 lutego 2013 r.

Kierując się brzmieniem art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego, który został użyty do popełnienia przestępstwa. Na zasadzie art. 624 § 1 kpk z uwagi na sytuację materialną oskarżonej Sąd zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych, a poniesionymi wydatkami obciążył Skarb Państwa.